

KALENDARZ

Dziś św. Makar. M. Romana Op.
D. 1 „ Popielec Albina B.
D. 2 „ Heleny Ces.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,
za każdy następny wiersz lub jego
miejsce po k. 3.

KALISZANIN,

TERMOMETR

Ciepła	rano	w poł.
Wczoraj	4	6
Dziś	2	4

WYSOKOŚĆ BAROMETRU

Wczoraj } 755 Odmiana
Dziś } 758

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 29 Lutego 1876 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — Cena Kaliszana: kwartalnie: rs. 1 kop. 90, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnośnienie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6. — Prenumeratę przyjmują: w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hin-demitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski utrzymujący skład papieru na Nowym Swiecie № 62. — Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą demitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski utrzymujący skład papieru na Nowym Swiecie № 62. — Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą

— Z powodu zgonu Jej Cesarskiej Wy-sokości Wielkiej Księżnej Marji Mikołajew-nej, w sobotę odprawione zostało w świąty-niach wszystkich wyznań żałobne nabożeń-stwo za spokój duszy zmarłej.

— J. W. Minister Spraw Wewnętrznych, zawiadomił J. W. Głównego Naczelnika kra-ju, telegramem, że z powodu zgonu Jej Ce-sarskiej Wysokości Wielkiej Księżnej Marji Mikołajewnej, ustanowioną została żałoba z następującymi podziałami: gruba żałoba do dnia pogrzebu zmarłej Wielkiej Księżnej; w ciągu pierwszych ośmiu tygodni na tem-blaku i rękawie, w ciągu ostatnich czterech tygodni na rękawie tylko.

USTAWA

Towarzystwa Opieki nad rannymi i chorymi wojowni-kami, zostającego pod Najwyższą protekcją Jej Ce-sarskiej Wysokości, Najjaśniejszej Pani.

(Ciąg dalszy).

§ 42.

Dla uprawnienia decyzji, zapadłych na posie-dzeniu głównego zarządu, konieczną jest obec-ność nie mniej jak pięciu członków, a w tej li-czbie prezesa lub zastępującego jego miejsce towa-rzysza.

§ 43.

Decyzje zapadają większością głosów; w razie równości głosów, głos prezesa, lub jego zastępcy jest stanowczym.

ŚMIERĆ ZE ŚMIECHU

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO

przez

A. M. J.

(Ciąg dalszy).

V.

OSTATNIA GODZINA.

Deschamps leżał na swoim łóżku blady i wzruszony. Celka oświecona dymiącą lampką, przymocowaną wysoko do muru, wydawała się mu ciemniejszą niż zwykle. Strażnik przeznaczony do pilnowania go dniem i nocą, siedział przy jego łóżku pogrążony w głębokim śnie.

Deschamps jednak tej nocy ani na jedną chwi-lę nie mógł zamknąć oczów, jakieś straszne prze-lące ogarnęło go, spędzając sen z jego powiek. Chwilowa obecność matki natchnęła go troszką odwagi, lecz gdy tej mu zabrakło, zdawało mu się, że razem z nią odbiegła go nadzieja i spo-kój, który słowa jej wlały do jego piersi.

Od tej chwili całą jego podporą i pociechą sta-ły się pobożne rozmowy z więziennym jałmużni-kiem, ojcem Desgranges. W tej chwili jednak zacy ten ksiądz, który mówił mu o poddaniu się z rezygnacją wyrokom ludzkim, był nieobecny.

§ 44.

Wszystkie cyrkularze i rozporządzenia zarządu głównego wydawane dla miejscowych zarządów, jak również korespondencje z różnymi dykaste-rjami i osobami i w ogóle wszystkie papiery, prócz wskazanych w § następnym, powinny być podpisywane przez prezydującego, lub jego za-stępcę i poświadczone przez referenta.

§ 45.

Wszystkie akty, zobowiązania dotyczące in-teresów towarzystwa, jak również podnoszenia summ z instytucji kredytowych i z wszystkich innych, w których ulokowane są kapitały towa-rzystwa, a nadto i przenoszenie summ do tegoż towarzystwa należących, winny być podpisane przez prezydującego, lub jego zastępcę i przez dwóch członków zarządu, a poświadczone przez referenta.

§ 46.

Zarząd główny określa porządek prowadzenia czynności, rozdziela zajęcia pomiędzy członków, a dla rozwiązania kwestji specjalnych wybiera od-dzielne komisje.

§ 47.

Zarząd główny posiada pieczęć ze swoim tytu-łem a miejscowym zarządom rozsyła formy pie-częci i ksiąg, dla zapisywania w tych ostatnich pieniężnych zborów i materialnych ofiar. Pozo-stałe księgi dla zapisywania przychodu, rozchodu i wszystkie inne rachunkowe, zaprowadzane są we-dług potrzeby przez same miejscowe zarządy i komitety.

§ 48.

Corocznie po otrzymaniu rachunków od miej-scowych zarządów za rok ubiegły, zarząd główny składa ogólnie sprawozdanie o działalności wszyst-kich organów Towarzystwa, o przychodzie i roz-chodzie summ i o stanie majątku. Następnie spra-wozdanie to przedstawia pod rozpatrzenie ogólnego zebrania w październiku i listopadzie.

Zebranie ogólne.

§ 49.

Zebrania ogólne odbywają się pod przewodni-

ctwem prezydującego w zarządzie głównym i z członków towarzystwa wszystkich kategorii.

§ 50.

Zebrania ogólne odbywają się w Petersburgu, po uprzednim o nich ogłoszeniu, raz w rok, lecz prócz tego zarząd główny zwołuje nadzwyczajne zebrania zawsze gdy to uzna za konieczne, lub wówczas gdy otrzyma o tem zawiadomienie, pod-pisane najmniej przez 100 członków.

Zebranie ogólne wtedy uważa się za prawne, gdy w niem uczestniczy nie mniej jak 50 człon-ków; w przeciwnym razie zwołuje się powtórne zebranie, które już nie wymaga oznaczonej liczby członków. Rozpatrzeniu tego ostatniego podlegają tylko te interesy i kwestje, które wchodziły w pro-gram zajęć pierwszego niedoszedłego zebrania.

§ 51.

W zakres zajęć rocznego ogólnego zebrania wchodzi:

- a) sprawdzanie rachunków zarządu głównego. Przy czem, dla sprawdzenia przychodu i rozcho-du summ i w ogóle stanu kapitałów, zostających w rozporządzeniu zarządu głównego, tworzy się z pomiędzy uczestników zebrania komisja rewizyjna, składająca się najmniej z trzech osób, na-leżących do składu zarządu głównego;
- b) rozbieranie różnych kwestji i środków, po-dawanych przez zarząd główny i miejscowe;
- c) wybór członków honorowych;
- d) przyznawanie tytułów członków-dobroczyń-ców, na zasadzie § 10;
- e) zatwierdzanie projektów o nabywanie i poz-bywanie się majątków nieruchomości; i
- f) wskazywanie źródeł, z którychby pokryć można rozchody wspomniane w § 36.

Członkowie chcący wystąpić na ogólnem zebra-niu z jakimś projektem, winni przedewszystkiem przedstawić go pod rozpatrzenie zarządu głównego.

§ 52.

Wszystkie kwestje podnoszone na ogólnem ze-braniu rozstrzygają się większością głosów; na wypadek równości głosów, głos prezydującego przeważa.

Na własne jego prośby dano mu miejsce wię-ziennego kapelana.

— Będę tam miał tysiące ran do zagojenia—mówił do siebie otrzymawszy to miejsce. Może być, że tych nieszczęśliwych ludzi nie zdołam na-prowadzić na drogę cnoty, spróbować jednak jest moją powinnością.

Z dawnej zamożności i świetnego niegdyś oto-czenia, pozostał przy nim jeden tylko stary sługa, który go na rękach swoich wypiastował. Poczci-wy ten człowiek, za żadne w świecie pieniądze nie chciał się z panem swoim rozłączyć. Pomie-dzy nim a ojcem Desgranges nie było nigdy mo-wy o wypłacie zastug, owszem, zdarzało się nie-rar, że pierwszy z nich uciekać się musiał do tysiącznych wybiegów, aby ograniczyć zbytnią hojność swego pana, która go nieraz na ciężki narażała niedostatek.

Zdarzyło się raz: że stary Marcin spostrzegł jak pan jego, w zimny dzień grudniowy, osłonię-ty od wichru i deszczu podartym płaszczem, wy-chodził z domu spiesząc z pomocą do jakiegoś biedaka.

Widząc to sługa nie mógł już dłużej wytrzymać.

— Ojcie — rzekł, proszę cię daj mi trochę pieniędzy dla nieszczęśliwego, który rozdawszy biedniejszym od siebie wszystko co było jego wła-snością, obecnie nie ma się czem od zimna osłonić!

Zacny ksiądz uradowany tem, że mu się nada-rzyła sposobność spełnienia dobrego uczynku, dał

Ojciec Desgranges był zacnym kapłanem—czło-wikiem i może żaden z księży nie był równie jak on dobrym pasterzem dusz. Łączył on w so-bie wszystkie cnoty potrzebne do naśladowania swego mistrza Chrystusa, nikt może nie posiadał takiej jak on sztuki przekonywania w rzeczach wiary najprostszymi słowami, większej jak on stałości w wierze, równej jemu skromności i prze-konywającej wymowy tak dla więźniów jako też starców i dzieci.

Była to chodząca dobroć, widoma cnota i mi-łosierdzie.

Ojciec Desgranges w późnym dość wieku wy-rzekł śluby kapłańskie, a to w skutek smutnych kolei życia i gorzkich zawodów. Niegdyś żył na wielkim świecie, był nawet dość głośnym, przed nikim jednakże nie wyjawiał powodów, które skłoniły go do zerwania z życiem światowym. Bolesne jednak koleje przez jakie przechodził, nie znieczuliły jego serca. Przeciwnie, cierpiał nad cierpieniami swych bliźnich, nieszczęśliwym niósł pomoc i pociechę, poświęcając im każdą chwilę swego pobożnego życia.

Cały majątek oddał na cele dobroczynne, upo-sażenie swoje nawet rozdał biednym.

Jak nieoszczędzał własnego majątku, tak rów-nież nie oszczędzał kieszeni bogaczy, u których prośbami i wstawiennictwem, połączonemi nieraz z tysiącami przykrości i upokorzeń, potrafił zaw-sze wyjednać jakiś zasiłek dla biednych.

§ 53.

Główne sprawozdanie zarządu głównego, poświadczone przez komisję rewizyjną, przesyła się przez prezydującego w głównym zarządzie na decyzję Jej Cesarskiej Wysokości, a następnie podaje się do ogólnej wiadomości. (D. c. n.)

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Ze wszystkich stron dochodzą nas wieści o ogromnych stratach, jakie poniosły miejscowscy leżące nad rzeką Wartą, w skutek gwałtownego wezbrania wód. Okoliczne łąki i pola przez parę dni zalane były wodą, w wielu miejscach woda zniosła mostki, poprzerywała groble a nawet dostała się do mieszkań. Mosty leżące pod m. Wartą i Kołem od płynącej w wielkich masach kry były zagrożone, komunikacja stała się więcej jeszcze utrudnioną jak zwykle, a nawet niebezpieczną. Obecnie jednak woda powoli opadać zaczyna i wracać do swych łóżysk. Jest nadzieja, że wkrótce przyjdzie do normalnego stanu.

— Wały otaczające park, w kilku miejscach od silnego prądu wody uszkodzonymi zostały, kilka stojących nad brzegiem rzeki drzew runęło w wodę, a kilka innych grożących upadkiem przeznaczono do ścięcia. Śliczny nasz park corocznie złożyć musi kapryśnej Prośnie daninę.

— Koncerty niedzielne, urządzone w sali p. Szmida przez p. Nitschnera zasłużonym cieszą się powodzeniem. Nieważno przyczyniają się do tego umiarkowane ceny wejścia (15 kop. od osoby) i staranne ułożenie programów.

— W przeciągu jednego tygodnia w styczniu w gubernji naszej, zdarzyły się 3 pożary, mianowicie: w dniu 26 we wsi Hipolitowie, pow. Wieluńskim z niewiadomej przyczyny pożar zniszczył karczmę, należącą do W. ej Mycielskiej; w dniu 29 t. m. we wsi Kościelec, pow. Kolskim również z niewiadomej przyczyny wybuchnął pożar, który zniszczył stodołę i stajnię, należące do miejscowego proboszcza; i nakoniec w dniu 30 stycznia w Koninie w skutek podpalenia, zjawił się ogień w sklepie p. Dobrzyńskiego, który zrobił na 300 rs. szkody.

— W dniu 23 marca, w biurze powiatu Tureckiego odbędzie się licytacja na oddanie w entrepryzę robót około budowy 8 wiorst 194 sążni szosy Turecko-Sieradzkiej, zaczawszy od przeznaczonej na ten cel według kosztorysu summy 10,845 rs. 97 kop.

— W osadzie Brdów, dom przeznaczony na szkołę, zostanie z gruntu wyrestaurowany, na co przeznaczono 570 rs. 81 kop.

— Jeżeli mamy wierzyć przysłowiu „Święty Maciej zimę traci albo ją bogaci“, to zima nie opuści nas jeszcze tak prędko. Od samego bowiem rana w dzień Ś-go Macieja w Piątek, nastąpiła nagła zmiana powietrza; po deszczu i prawdziwie wiosennem cieple, nastąpił przejmujący chłód i spadł śnieg obfity.

mu jakąś część pieniędzy, za które Marcin kupił zaraz nowy płaszcz i sutannę dla swego pana.

Ojciec Desgranges długi czas nie mógł mu tego podstępnie przebaczyć.

Słyszac ciągle zapewnienia Deschamps, że jest niewinnym. Jałmużnik uwierzył w końcu, że został niesprawiedliwie skazanym. W sercu poczciwego księdza, w skutek długich rozmów, których tłem często były przeszłe koleje życia nieszczęśliwego więźnia, obudziła się litość i współczucie dla tej ofiary fatalnego zbiegu okoliczności, które powoli zamieniały się w zobopólną przyjaźń.

Więzień tymczasem zmęczony długą bezsennością zasnął nad ranem snem spokojnym, z którego jednak wkrótce zbudził go trzask otwierających się drzwi do jego celki, do której wszedł dyrektor więzienia z urzędnikiem sądowym.

Ten ostatni oznajmił Deschampsowi, że odwołanie się jego do łaski zostało odrzuconem.

Skazany uderzony tym nowym ciosem, pochylił tylko smutnie głowę na piersi i milczał.

W tej chwili kat z pomocnikami, klucznik i ojciec Desgranges ukazali się na korytarzu.

Jałmużnik przystąpił do skazanego i oświadczył mu, że może się z nim udać do kaplicy więziennej.

Orszak razem z więźniem opuścił celę, klucznik otworzył drzwi wiodące do świętego Przybytku, ksiądz ze skazanym przystąpili jej progi, po-

— Zwracamy uwagę służących, aby dla przedszego rozpalenia drzewa lub węgla, nie podlewali takowych choćby najmniejszą ilością nafty, donoszą bowiem o kilku wypadkach eksplozji, używaniem nafty wywołanych.

— Piszą nam między innymi z nad granicy pruskiej: „na posiedzeniu sądu przysięgłych w Lignicy, rozbierano niedawno następującą sprawę. Robotnicy pracując na cmentarzu usłyszeli głuchy łoskot w jednym z grobowców, dodawszy sobie odwagi wodeczką, nie bez drzenia serca weszli do grobowca i w jego kącie znaleźli ukrytego Szmula fabrykanta z Lignicy, udającego pijanego. Zdarte ozdoby z trumien, poodkręcane mutry mosiężne i antaby, porządnie ułożone przy wejściu, wieko z trumien połamane a trupy ogołoczone z odzieży, pończoch, trzewików i kolczyków, z których jeden z oderwanem ucha trupa ponieważ wierał się po ziemi, wszystko to świadczyło o zimnej rozwadze i zamiarach mniemanego pijaka, który tłumaczył się iż przechodząc wpadł do grobowca gdzie stracił przytomność. W trumnie znaleziono nóż, który okazał się własnością pana Szmula, dalsze jego wykrety na nic się nie zdały i skazano winowajcę na 5 lat więzienia i tyleż lat utraty praw obywatelskich z pozostawieniem pod dozorem policji.

Z hrabstwa Glatz mogę wam donieść o pewnych szczegółach dotyczących się zebrania katolików jakie miało miejsce w Halberszwerdzie przed dwoma tygodniami. Na prezydującego zebrania wybrano pana von Ludwika członka izby deputowanych, który po zagajeniu posiedzenia, podziękował w kilku słowach za okazany mu dowód zaufania oraz wskazał cel zebrania i głównejsze punkty narady.

W chwili gdy miejscowy proboszcz zebrał głos dla rozwinięcia rzuconych kwestji, zjawia się burmistrz miasta z rozkazem prokuratora i posiedzenie zamyka.

Bez względu na stawiane przeszkody, tegoż samego dnia o godzinie w pół do piątej po południu, obywatele zwołali drugie posiedzenie, którego uchwała obejmować miała następujące paragrafy: 1) Zebranie wyznacza komitet mający w wyjątkowych razach zająć się zwoływaniem katolików hrabstwa Glac. 2) Zebranie wystąpić ma z żądaniem do parlamentu o wprowadzenie swobody nauczania, w obronie interesów rodzin katolickiego wyznania. 3) Zebranie obmyśli środki na wsparcia dla duchownych oraz popieranie politycznych i religijnych stowarzyszeń i t. d. ale i w tym razie drogą policyjną przed zapadnięciem uchwały, dalsze narady przerwaniem zostały.

Zbierano tutaj niedawno bliższe szczegóły o jakimś Broku amerykańskim, który za pośrednictwem gazeciarskich ogłoszeń usiłował wejść w związki małżeńskie i kilka razy zaręczył się w celu wyłudzenia pieniędzy od swych narzeczonych. Dziwna rzecz, że długo udawała mu się ta sztuka, a ofiarą jego nadużyć stawały się nawet damy lepszego towarzystwa. Posiedzenia sądu w tej sprawie odbywają się przy zamkniętych drzwiach.

Co się tyczy handlu polską okowitą, który te-

dwoje znowu się zamknęły i po chwili rozległy się za nimi miarowe kroki warty.

Ksiądz ukląkł i rozpoczął odmawiać nad więźniem pacierze i psalmy za umierających, wkrótce jednak ku wielkiemu swemu zdziwieniu spostrzegł, że Deschamps zamiast powtarzać za nim modlitwy, zdawał się czegoś szukać oczami.

— Zle czynisz mój synu, — rzekł strofując go za tę nieuwagę, w chwili gdy stanąć masz przed sądem Najwyższego, gdy powinieneś błagać Go razem ze mną o łaskę i miłosierdzie nad tobą, ty zdajesz się nad czemś innym rozmyślać.

— Ojciec mój, — odrzekł drżącym głosem Deschamps, mam starą matkę i jeszcze raz przysięgam ci, że jestem niewinny.

— Synu mój, sprawiedliwość ludzka wydała już swój wyrok na ciebie, może się ona mylić, ale nic w świecie nie zdoła ciebie ocalić. Ciało musi zginąć, niechajże przynajmniej dusza nieśmiertelna zostanie ocaloną.

— Tak mój ojciec ale gdybyś tylko chciał, ciało zginęłoby daleko później.

— Cóż mam więc czynić?

— Z twoją pomocą mogę być wolnym, i przysięgam ci, że przyczynisz się do ocalenia uczciwego człowieka. I mówiąc te słowa z płaczem przyciskał do ust swych ręce kapłana, pokrywając je gorącymi pocałunkami.

Błagalne prośby więźnia poruszyły kapłana do

raz prawdopodobnie zredukuje się do minimum, to niepotrzebnie obawiając się u nas przewagi waszego produktu na targach portowych, wystąpili obywatele wiejscy do rady poselskiej z prośbą aby zniesionym został monopol, z jakiego dotąd Hamburg korzystał, a na mocy którego przy przeróbce okowity na spryt, nie opłacał cła wywozowego.

O debatach jakie w tym przedmiocie toczyć się będą, zapewne z gazet dowiedzieć się będziecie mogli.

Pokazały się tutaj także fałszywe talary z aljażu cyny, ołowiu i kompozycji naśladowującej srebro, z 1867 roku z stemplem austriackim.“ Ż.

— „Gazeta Lubelska“ zwraca uwagę ludzi narzekających na brak pola do uczciwej pracy, że za kilka miesięcy okazuje się w kraju potrzeba urządzenia kilkuset porządných zajazdów, powiatów mających być siedziskiem przyszłych sądów gminnych, do których przecież zjeżdżać się będą dla załatwienia spraw, ludzie różnych stanów potrzebujących posiłku i miejsca wypoczynku.

— W opowiadaniach historycznych D-ra Antoniego J... (wydanie lwowskie) powaga historyczna postępuje ręką w rękę z żywą opowieścią i powstaje ztąd całość zajmująca, która poucza nie nużąc czytelnika. W dziele tem spotykamy wiele nowych rysów obyczajowych i szczegółów z kroniki rodzin, które w XVIII wieku ważną grały rolę w życiu publicznym. Prócz studjów nad szczęsnym Potockim, piękną Zofją i dworem tulczyckim, znajdujemy zwłaszcza w ostatniej powieści p. t. „Tyanna w końcu XVIII wieku“ wiele ciekawych faktów z życia księcia Nassau-Siegen, słynnego w końcu ośmnastego wieku awanturnika.

— Na budowę wieży na kościele Ś-go Mikołaja od E. L. rs. 10.

— Od pana W. dla biednych rs. 1.

† Dnia 25 b. m. i r., po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła w dobrach Siaszyce ś. p. Petronela z Kurowskich **Gustowska**, przeżywszy lat 48.

Korespondencja Kaliszana.

LISTY Z WARSZAWY

III.

Warszawa w lutym 1876 r.

Niewiem o ile obecna pora karnawałowa nadaje się do morałów, niewiem o ile ziarna cnoty rozsiewane przez prasę warszawską padają na grunt żyzny, tyle tylko wiadomo, że prasa uznana za stosowne zalecić naszemu społeczeństwu oszczędność, jako podwalinę dobrobytu narodowości. Artykuły na ten temat pisane, skierowane są przeważnie przeciwko piękniejszej potowie rodu ludzkiego. Zarzucają jej powszechnie zbytek objawiający się w kosztownych i niepraktycznych toaletach i dowodzą, że wydatki na ten

głębi, mógł ocalić niewinnego człowieka, nie wahał się jednej chwili, cała trudność leżała w tem tylko jakim to sposobem skutecznie.

Kaplicę oświecało jedno tylko okno umieszczone wysoko w murze, po nad wielkim ołtarzem.

— Mój ojciec — rzekł po chwili namyślu Deschamps, pozwól mi działać i dopomóż mi trochę.

I rzekłszy to, zebrał wszystkie krzeselka znajdujące się w kaplicy, ustawił jedne na drugich na ołtarzu i poprosił księdza aby stanął na wierzchu tego rusztowania, następnie sam wdrapał się na jego ramiona, dosięgnął ręką okna, otworzył je, spał się i po chwili znikł z kaplicy.

Jałmużnik zszedł powoli na ziemię, ustawił na swoich miejscach krzeselka i nie będąc jeszcze pewnym czy nie był igraszką sennego marzenia, ukląkł odmawiać dalej swoje pacierze.

Po upływie godziny, kat z pomocnikami wszedł do kaplicy i zatrzymał się na progu, zdziwiony że nie widzi skazanego.

— Gdzie jest więzień — zapytał?

Ksiądz milczał przez chwilę, zamknął powoli brewiarz i odpowiedział spokojnym głosem:

— Nie wiem! mogę tylko zaprzysięż na Boga i sumienie, że wyszedł tędy przez okno.

Obecni spoglądali na siebie ze zdziwieniem.

Nie można było wątpić w prawdę słów jałmużnika, ojciec Desgranges nigdy nie kłamał.

Skazany był wolnym. (D. c. n.)

cel ponoszone mogłyby być użyte w sposób odpowiedniejszy.

Na podobne oskarżenia dany nasze nie są objęte. W obronie swej składają całą winę na mężczyzn, którzy kierują się tylko zewnętrznymi pozorami, bez względu na starą maksymę, że nie suknia zdobi człowieka. Cała ta zresztą kwestja niejednokrotnie omawiana, wywołała bardzo żywą dyskusję w szpaltach Kurjerów, — dyskusję której rezultatów przewidzieć nie można z uwagi na opór obu walczących stron. Jeżeli w naszej korespondencji wspomnieliśmy o tej sprawie, to tylko powodowaliśmy się doniosłością, jaką rzeczywiście posiada. Zbytek w strojach kobiecych doszedł do tego rozmiaru, że stał się prawdziwą plagą społeczną i niemają przyczyną naszego niepomysłnego położenia ekonomicznego. Zwolennicy dotychczasowego stanu rzeczy, powołują się na Roschera, który twierdzi, że „w zdrowym kraju — i zbytek zdrowy“. Pominąwszy jednak tę okoliczność, że nauka gospodarstwa społecznego nie zakreśliła jeszcze granic zbytku i że najniebezpieczniejsze pod tym względem panują pojęcia, sprzecznym sobie uprzytomnić, że zbytek u nas rozgościł się tam gdzie najmniej znajdować się powinien, i że dzięki naszym spaczonym pojęciom towarzyskim i chęci do naśladowania, bezwiednie popchnięci zostajemy na tory zbytku, z których schodzimy... zrujnowani. Podobny stan rzeczy powinien być bardzo ważnym przedmiotem zajęcia prasy, która nie ma się może przychylić do wypielenia chwastów wyrostłych na gruncie zbytku.

Tymczasem głos prasy przebrzmiał bez echa, a gdyby ktokolwiek o tem powątpiewał, to bal urządzony na dochód szpitala dla dzieci zmienił by jego myślnie zapatrywanie. Bal ten wyrobił sobie renomę niepospolitą w rzędzie filantropijnych zabaw karnawałowych. Jest on punktem zbiorowym lepszego towarzystwa, mającego odpowiednią sposobność pokazania się w całym swym blasku. Ciekawem by była wiadomość jaką przedstawiają wszystkie te kosztowne fatalszki, których żywot zamyka się w jednym wieczorze. Nie utyskujemy jednak, bo cel jest szlachetny a szanowne gospodynie balu zasługują na niekłamną wdzięczność. Szpital dla dzieci bowiem jest instytucją wielce pożyteczną, jak o tem ogłoszone w tych dniach sprawozdanie przekonywa. W Radzie zarządzającej tej instytucji, sama *fine fleur* naszej arystokracji ma godną reprezentantkę, której ofiarowości zakład zawdzięcza poniekąd swój byt.

Z innych zabaw, odbywających się zwykłym porządkiem, zasługują na wzmiankę maskarady w resursie obywatelskiej, urządzone przez warszawskie towarzystwo dobroczynności. Ruchliwa ta instytucja pomyślała także o odczytach, jak się jednak dowiadujemy, to zamiar ten z przyczyn od towarzystwa niezależnych nie może przyjść do skutku. Szczęśliwsiem pod tym względem jest towarzystwo osad rolnych, którego odczyty stały się jedną z najprzyjemniejszych rozrywek umysłowych inteligencji warszawskiej. W sezonie bieżącym odczyty te usprawiedliwią poprzedni ich rozgłos, i tem bardziej będą *great attraction*, że na katedrze sali ratuszowej ma się ukazać hrabia Tarnowski, profesor wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie. Dalej usłyszemy utalentowaną powieściopisarkę Orzeszkową, Jana Maurycego Kamińskiego dowcipnego redaktora „Kołców“ i innych. Panna Krystyna Narbuttówna, autorka pamiętnika z podróży amerykańskiej i krewna wielkiego Kościuszki, przyrzeka z początku swój udział; okoliczności jednak nie sprzyjały temu zamiarowi. (D. n.)

W sprawie lasów.

(Dokończenie).

W krajach wysoko pod względem kultury stojących, sam rząd stoi na straży, aby względnie do potrzeb kraju lub okolicy, zachodził właściwy stosunek ziemi ornej do ziemi pod lasem znajdującej się.

Każdy obywatel, który stosunek ten nierozważnie i lekkomyślnie narusza, krzywdzi siebie i kraj cały, a rząd stawając w obronie społeczeństwa, nie tylko że nadużył w wycinaniu lasów nie dopuszcza, ale stara się o obowiązkowe zaprowadzenie porębów gospodarstwa leśnego, zwa-

szcza na takich gruntach, które rolnictwu żądnych lub bardzo małe zapewniają korzyści.

Ze nagłe zaprowadzenie u nas takiego obowiązującego gospodarstwa w lasach prywatnych, wymagało by wprawdzie radykalnej reformy w ministerstwie dóbr i lasów, a przy niedostatecznej opiece, jakiej rolnictwo ze strony rządu doznaje, pociągnęło by za sobą ruinę wielu obywateli, jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości. W okolicach zatem, gdzie obszary lasów nie wystarczają potrzebnie, a ich wycięcie najfatalniejsze spowodowało by następstwa dla społeczeństwa, zyczyćby należało, aby rząd lasy zakupił na swoją własność, a odpowiednio je urządziwszy, ocalił od zagłady, bogactwo narodowe. Pouczające w tej mierze przykłady przedstawiają: północna Bawaria i księstwo Heskkie, gdzie jeszcze w 1812 roku uregulowano sprawę lasów z korzyścią i pożytkiem ogółu.

W obec zasad ekonomicznych wyłożonych w poprzednim numerze Kaliszanina, ciekawi jesteśmy poznać motywa tutejszych izb skarbowych, które u nas, gdzie jest tak dotkliwy brak drzewa, zamiast z siebie dawać pouczający przykład zaoszczędzenia lasów, takowe wystawiają na sprzedaż razem z ziemią.

A przecież wedle wymagań nauki, należało by wprawdzie sprawdzić, czy istniejące u nas lasy rządowe, wystarczają potrzebnie, zanim się coś przedsięwzięmie, prawo zaś obowiązujące władze, wchodzi w szczególności praktycznego zastosowania dopiero wtedy, gdy uwzględni wszelkie właściwości danej okolicy lub prowincji. Wystawiać zatem na sprzedaż lasy w pewnej okolicy dla tego jedynie, iż ją zaprowadzano gdzie indziej, nie zbadawszy wprawdzie potrzeb i stanu kultury danej okolicy, jest błędem ekonomicznym nie zasługującym na żadne usprawiedliwienie.

Pan Gr. w dalszym ciągu swego listu krytykuje także rozporządzenie tutejszego magistratu, nakazujące sprzedaż 20 włók starodrzewia z lasów miejskich. Wedle opinii pana Gr. drzewo to przedstawia znakomity kapitał, którego najzasobniejszy kupiec engrossista, ze względu na spożycie korzyści z wyłożyć się mającego przedsięwzięcia, ofiarować nie będzie w możności; magistrat zatem sprzedając *en masse* pozbywa się korzyści jakie się stają udziałem kupca a tracić ich nie potrzebuje, jeżeli po obrobieniu drzewa na budulcowe, opałowe, porządkowe, gałęzie i t. d. takowe w małych partjach drogą publicznej licytacji sprzedawać będzie. Nie rozbieramy bliżej opinii pana Gr. bo nie jesteśmy wtajemniczeni w szczególności gospodarstwa obowiązującego w tutejszych lasach miejskich.

Kwestję serwitutów leśnych pomijamy tym razem milczeniem, w obec zbliżającej się chwili urzędowego jej uregulowania. Radzilibyśmy jednak zalecić pp. urządzającym przeczytanie bardzo użytecznego dzieła Pfeil'a p. t.: *Ueber Befreiung der Wälder von Servituten und ueber das Verfahren etc.* Züllichau 1822 r.

Zwolnienie lasów od służebności, przy użyciu środków w dziele tem wskazanych, przeprowadzono prawie bez przeszkód jeszcze przed sześciu laty, najpierw w księstwie hesskim; a później w prussach.

Pisałem dnia 20 lutego 1876 r. X.

Sprawozdanie targowe z rynków miejscowych.

Kalisz dnia 28 lutego 1876 r.

Korzec żyta 4.80, — pszenicy 7.20, — jęczmienia 4.20, — gryka 4.49, — owies 2.55, — za 256 kwart: jagieł 19.20, — kaszy jęczmiennej 10.24, — gryczanej 15.36, — drobnej 25.92; — za garniec jagieł zagranicznych kop. 25; — za 295 funtów: mąki I-go gatunku 15.75, — zwyczajnej 10.56, — pyłowej 12.32; — talar kosztuje rs. 1 kop. 14; — floren austrjacki kop. 67; frank 30 kop.; pud siana 60 k., — słomy żytniej 28 1/2 k., — wiadro okowity 6.50, — szumówki 3.70; — robotnik pieszki 45 kop., — furmanka z 1 koniem 1.50, — parokonna 2.50; — mięsa: 1 funt wołowiny 8 kop., baraniny 8 kop., — wieprzowego ze skórą 12 kop., bez skóry 10 1/2 kop., — słoniny i sadła 23 1/2 kop.

Przegląd polityczny.

Pretendent do serbskiego tronu, książę Piotr Karageorgiewicz, walczący w szeregach powstańców w Bośni zdaje się teraz być w porozumieniu z księciem Mikołajem czarnogórskim, gdyż pod d. 18 b. m. wystosował do ludu serbskiego proklamację, w której wzywając do dalszej walki z Turkami powiada, że „przy boku księcia czarnogórskiego“ wywalczy niepodległość Serbów. Oczywiście odezwa ta wymierzona jest przeciw młodemu księciu Milanowi, którego polityka pokojowa coraz bardziej zniechęca Serbów, i możeby już dotychczas wywołała katastrofę, gdyby stronnicy księcia Karageorgiewicza mogli się byli porozumieć ze stronnikami księcia czarnogórskiego. Proklamacja ma więc na celu ułatwić to porozumienie i upadek Milana przyspieszyć. Z drugiej strony, nietylko powstańcy nie chcą złożyć broni, ale i rodziły, które z Bośni i Hercegowiny zbiegły na terytorjum austrjacko-węgierskie, nie chcą słyszeć o amnestji.

Jak piszą z Dubrownika do wychodzącego w Spalacie dziennika „Avvenire“ powstańcy otrzymują teraz broń i amunicję od Anglików, którzy pod różnymi pozorami przybywają na statkach angielskich do brzegów dalmackich i przywiezione zapasy oddają członkom komitetu powstańczego. Jak znowu zawiadamiają z Mostaru wojska tureckie w Bośni i w Hercegowinie są teraz bez prowiantu, bo główny liwerant armji, niejaki Haydi, zaprzestał dostawy żywności, z powodu że Porta mu nie płaci.

Rządy „walki i moralnego porządku“ we Francji nakoniec należą już do historii. Ostatni ich rycerz, p. Buffet zmuszony był otwarcie wyznać że „kraj go odrzucił“ i poddać się do dymisji, a marszałkowi Mac-Mahon nie pozostało nic innego jak przyjąć tę dymisję i mianować republikanina Dufaure wice-prezesem rady ministrów. Stanowcze ministerjum utworzone będzie po zupełnem ukończeniu wyborów, ale już jest pewnem, że to ministerjum składać się musi przeważnie z republikanów. Wszystkie zresztą dzienniki stwierdzają tryumf republikanów barwy p. Gambetty i jedne, jak brukselski „Nord“, radzą tylko nowym władzcom Francji, aby umiarkowanie używali zwycięstwa, jeśli chcą utrzymać republikę i dobre stosunki z zagranicą, a drugie, jak postępowy berliński „Volks Ztg“, w zwycięstwie republikanów umiarkowanych czerpią broń przeciw polityce wewnętrznej niemieckiej i dają poznać, że kierunek szczerze liberalny jest najlepszą tarczą przeciw demagogji socjalistowskiej, której postępowi w Niemczech bardzo się ks. Bismarck zdaje lękać.

Ogłoszenia.

Komornik przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.

Zawiadamia chęć kupna mających, że dnia 20 lutego (3 marca) r. b. począwszy od godziny 10 z rana w Rynku obok odwachu wojskowego sprzedawać będzie przez publiczną in plus licytację: meble wysciana, szafy, stoliki, stoły, komody i łóżka brzastowe i jesionowe, futra miękkie jakoto: elki, szopy i baranki suknem kryte; zboże w ziarnie a mianowicie: siemię lniane, koniczynę, łubin, nasienie buraków, tatarkę, młynki do czyszczenia zboża, wagi decymalne, szufle i t. p. objekta.

140

Henryk Müller.

Nowo otworzony Skład FORTEPJANÓW krajowych i zagranicznych

Gebethnera i Wolffa

w Warszawie, Krakowskie Przedmieście № 36 wprost Saskiego placu, poleca się znacznym wyborem Fortepjanów, Pianin i Melodykonów z najcelniejszych fabryk zagranicznych, jakoto: Blüthnera, Bechsteina, Biese'go, Borda, Carusa, Duxena, Gervex'a, Höllinga i Spangenberg'a, Ernesta Irmler, Kapsa, Braci Mangeot, Pleyela, Rönscha, Rosenkrantz'a, Schwechtana, Schiedmeyer'a, Seillera, SS-rów Scheinwaga, Wankel'a i Temmlera, Debaina, Estey'a et Comp., Massona et Hamlina i t. d., oraz krajowych; fabryki Małeckiego, która na wystawie powszechnej Paryskiej i Wiedeńskiej otrzymała szaczone medale.

W Lubnej Jarosław

pod Błazkami jest do wydzierżawienia

PROPINACJA

z 10 morgami dobrej ziemi i 1 morgę dobrej łąki, — ogród owocowy z 11 morgami wyborowej ziemi, nadto folwark z 9 1/2 włóki, wszystko pod korzystnymi warunkami; także do sprzedania tamże stóg siana, siodło damskie i męskie w dobrym stanie. 125-3-3

Mam zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność miasta Kalisza i jego okolicy, iż objąłem sklep po ś. p. Spennerowej który już egzystuje od lat 50 przy Rynku pod Nr. 25 obok apteki p. Hildebrand i takowy zaopatrzony został w różne gatunki

MYDŁA, ŚWIEC,

jako też

I PERFUMERJE

z fabryk warszawskich, rossyjskich i francuzkich po cenach umiarkowanych, z czem poleca się łaskawym względem szan. publiczności.

131-3-2

A. J. PERLE.

Konrad Szczucki i S-ka

SKŁAD

węgla kamiennych

I NASION

otworzony przy ulicy Szewckiej dom SS. Michalskiego Nr. 416 w Kaliszu sprzedaje tak na miejscu w składzie jak i za pośrednictwem p. Grabowskiego księgarza przy ul. Warszawskiej, oraz p. Marschla piekarza przy ul. Wrocławskiej w Kaliszu:

- 1) węgiel kamienny do pieców i kuchni w różnych gatunkach w cenie centnar od kop. 50 do kop. 52 1/2.
- 2) węgiel kowalski od kop. 50 do kop. 68 cent.
- 3) nasiona rolnicze po możliwie przystępnej cenie.

Węgiel odstawiany będzie do domów zaraz po zamówieniu w wózkach zakrytych, a dla uniknięcia malwersacji w drodze, oplombowanych pieczęcią składu, każdy z zamawiających otrzyma kwit sznurowy, który przy odbiorze węgla i po przekonaniu się o nienaruszeniu plomby, odwzajemnie zwrócić raczy.

Za rzetelność wagi i dobroć węgla skład poręcza i do godzin 48, po wyekspedjowaniu wszelkie słuszne reklamacje przyjmuje.

Skład mając układ ze zdolnym zdunem, przyjmuje obowiązek przerabiania pieców i kuchni, o co w wyżej wskazanych miejscach zgłaszać się można. Kalisz w lutym 1876 r. 126-9-3

Nowo założony Pensjonat dla chłopców

uczyszczających do szkół w Poznaniu, poleca się szan. obywatelstwu w Królestwie. Na stacji korepetytor niemiec konwersacja francuzka i ścisły dozór obok opieki macierzyńskiej. Bliższych szczegółów udzieli W-ny Stefan Mielecki w Poznaniu ulica Wiedeńska № 5. 139-3-1

SZANOWNEGO AMATORA

kradzieży lamp z sieni i tłuczenia szyb frontowych niniejszem przestrzegam.

133-2-2

M. Gwiazda.

Jedyny skład na Królestwo Polskie oryginalnych amerykańskich Wheelera i Wilsona

MASZYN DO SZYCIA

w Warszawie, ulica Rymarska № 8,



Biorącym do dalszej odsprzedaży odstępuje się stosowny rabat. Cenniki wysyła się na żądanie franko. 137-6-1

poleca powyższe maszyny w cenie od rs. 50, których doskonałość przez żadne wielokrotnie zalecane naśladowania dotąd doścignięta nie została a które w skutek nowego ulepszenia na żądanie jednocześnie jako nożne i ręczne użytemi być mogą. W składzie znajdują się nowo-wynalezione maszyny № 6 i 7 powyższej fabryki z haczykiem obrotowych (Greiferem) opatrzone prostą igłą i motowidłem metalowym, dające się zastosować do każdego rodzaju szycia na najgrubszych skórach, suknach i muślinach, tak że takowe na nazwę **Uniwersalnych maszyn do szycia** zasługują. W powyższym składzie znajduje się także wielki wybór maszyn do szycia systemu **Singera** jako też ręcznych maszyn do szycia.

Mam honor oznajmić sz. publ., iż nabyłem **dorożki, powozy i karety**

od p. Golińskiego, które do każdego czasu zamawiane być mogą u kontrolera mego Antoniego znajdującego się zwykle przy takowych, zapewniając, iż największym staraniem mojem będzie, aby zadawałniać ją, a to z wszelką punktualnością.

Mieszkanie moje przy ulicy Babina obok fabryki tasiemnej w domu p. Szmidt pod Nr. 435. 109-8-5 Maurycy **Hamburger**.

SKŁAD NASION

pastewnych, ważywnych i kwiatowych

Henryka Rynek

w Kaliszu ulica Józefina obok Parku otrzymał znaczny transport wszelkich nasion, które sprzedaje obok cen przystępnych pod gwarancją za dobroć takowych, kupującym wyżej 3-ch pudów odstępuje stosowny rabat, kupuje także nasiona w kraju produkowane za gotówkę lub w zamian.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie gatunki drzewek owocowych, krzewów, róż sztamowych i do wysadzania alei jako to: akacje kuliste czerwono-kwitnące, kratęguzy, kasztany czerwone, jesiony płaczące i t. p. 132-2-2

Z dniem 1 marca 1876 r.

sprzedaję z mego składu w spichlerzach W-go Bilczyńskiego przy ulicy Wrocławskiej

WĘGIEL KAMIENNY,

zw najlepszym gatunku do piecy i kuchni **centnar po 50 kop.**

Węgiel kowalski w najlepszym gatunku centnar po **56 i 50 kop.**

Odstawa węgla do mieszkań skutecznie bez opłaty.

138

Adam Węgierski.

W mieście Stupcy jest do sprzedania

poczthalterja

mający chęć do nabycia raczą się zgłosić na miejsce. (145)

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność miasta Kalisza i okolic jego, iż z dniem 1 marca r. b. objąłem

Pralnie kapeluszy ryżowych

po pani Szaube, i przerabianie tychże na najświeższe fasony, jako też pranie koronek, piór białych, kapeluszy bukselskich, i włosianych; zapewniając przytem iż nabrawszy zupełnej praktyki od tejszej pani Szaube, która już obecnie opuściła nasze miasto, będzie moim obowiązkiem i staraniem tak samo zadowolnić w uskutecznianiu roboty Sz. Publiczność. Mieszkanie moje przy ulicy Warszawskiej, gdzie jest skład szkła Kaufmana № 61 naprzeciwko cukierni p. Fibiera.

Franciszka Brudnicka

142-2-1

żona urzędnika Trybunatu.

EXPEDYCJA POSPIESZNA

PRZY KSIĘGARNI I SKŁADZIE NUT

J. MITTWOCHA w Kaliszu,

przyjmuje i załatwia w jaknajkrótszym czasie wszelkie obstalunki w zakresie księgarstwa wchodzące, po cenach katalogami objętych, z czem łaskawym względem szanownej publiczności się poleca. 115-3-2



Dom piętrowy z oficyną

obszernym ogrodem, również z obszernym placem frontowym pod Nr. 515, przy ulicy Wrocławskie przedmieście, jest każdego czasu z wolnej ręki do kupna. 143

Dnia 14 b. m. na ulicy Sukienniczej znaleziony został

kołnierzyk jonatowy

takowy można odebrać za zwróceniem kosztów ogłoszenia w Redakcji Kaliszanina. 144

Pod № 55 ulica Warszawska są do wynajęcia

dwa lokale

pierwsze i drugie piętro od Ś-go Jana. Tamże jest do **sprzedania Fortepjan** w dobrym stanie i różne meble. Wiadomość u rejenta Białobrzeskiego. 117-4-4

Kalendarz astronomiczny kaliski.

D N I E	S ł o Ń c a				D n i a				K s i ę ż y c a			
	Wschód		Zachód		Długość		Przybyło		Wschód		Zachód	
29 lutego	g. 6	m. 49	g. 5	m. 37	g. 10	m. 48	g. 3	m. 5	we dnie	o północy	g. 11	m. 17
1 „	6	48	5	38	10	50	3	7				
2 „	6	46	5	40	10	54	3	11				